

CHAŁUPY ŁUŻYCKIE

Lużyce, to kraina leżąca na lewym brzegu Nysy Łużyckiej, tuż za linią graniczną Polski i NRD. W przeszłości jednak Serbołużyczanie zamieszkiwali terytorium sięgające na wschód od tej rzeki. Ślady tych wpływów pozostały do dnia dzisiejszego w północno-zachodniej części woj. wrocławskiego, już tylko w tradycyjnej wiejskiej architekturze, zwanej łużycką.*

Plemiona serbołużyckie weszły na arenę dziejów wcześniej od plemion polskich. Mimo że był to najsiłabszy związek plemion Słowian połabskich, wykazujący najmniejsze tendencje zjednoczeniowe, posiadał jednak poziom rozwoju wyższy od plemion germańskich. Do najliczniejszych plemion należeli Łużyczanie i Milczanie. Zamieszkiwali oni na obszarze: od północy po ujście Noteci do Warty, sąsiadując z innymi plemionami połabskimi Obodrytami i Wielekami, na wschodzie po rzekę Kwisę i Bóbr, sąsiadując z plemionami Bobrzan i Dziadoszan. Południowe rubieże stanowi-

ło pasmo Sudetów Zachodnich, Gór Łużyckich i wschodnich Rudaw, za którymi zamieszkiwały plemiona czeskie. Od zachodu znajdowały się tereny zamieszkałe przez plemiona germańskie.

Pierwszy zapis historyczny o grupie plemion serbołużyckich pochodzi z 631 r.n.e. Plemiona te wchodziły wówczas w skład pierwszego państwa słowiańskiego zwanego państwem Samona. W VIII w. plemiona serbołużyckie zostały podbite przez Karola Wielkiego. Geograf Bawarski wymienia ok. połowy IX w. 50 grodów Serbołużyczan. W IX w. Serbołużyczanie należą do państwa Wielkomorawskiego a po jego upadku w X w. zostali całkowicie ujarzmieni przez Niemców. W 928 r. w latach następnych Niemcy podbiły ich grody, a przede wszystkim Branibor, gdzie powstaje gród Brandenburg i Bond, w miejsce którego powstaje gród Miśnia. Ludność tych oraz wielu innych grodów została wycięta w pień. W końcu IX w. miały miejsce liczne zrywy plemion serbołużyckich przeciwko Niemcom.

Wojna Bolesława Chrobrego z cesarzem Henrykiem II zakończona pokojem w Poznaniu w 1005 r. nie przyniosła im wyzwolenia spod jarzma niemieckiego. Dopiero w kilka lat później w 1018 r. na podstawie traktatu w Budziszynie, Łużyce weszły na krótko w skład państwa polskiego. W okresie rządów Mieszka II stały się one prowincją polską. Książęta śląscy i królowie polscy, mimo braku powiązań administracyjnych z Łużycami, długo tytułowali się margrabiami Łużyc. W okresie XV—XVI w. panowali tu na zmianę Czesi

* W niemieckiej historiografii problem Serbołużyczan był świadomie pomijany lub przedstawiany w sposób niezgodny z faktami historycznymi. Dopiero po powstaniu NRD podjęto prace, których rezultatem jest przygotowanie do publikacji obszernej pracy poświęconej dziejom Serbołużyczan. Problem ten był natomiast uwzględniany przez wielu polskich historyków — sławistów W. Hensla, J. Kostrzewskiego, H. Łowniańskiego, G. Labudy, K. Tymienieckiego i innych. W 1948 r. ukazało się w Krakowie opracowanie K. Widajewicza „Serbowie nadiabscy”. W 1962 r. KIW wydała w serii Światowida popularnonaukową pozycję autorstwa W. Kochańskiego pt. „Dole i niedole Serbołużyczan”. Ostatnio ukazało się również kilka opracowań w języku czeskim i niemieckim (przyp. Autora).

i Niemcy. Z Czechami utrzymywali zawsze bliskie stosunki. Okres ich rządów przynosił Serbołużyczanom dużą swobodę i samodzielność. Od początków XVII w. znajdowali się pod rządami Sasów. Związki z Polską stały się znów bliskie, gdy na tronie polskim zasiadł August II.

Po kongresie wiedeńskim nastąpił podział Łużyc pomiędzy Prusy i Saksonię. Od czasu rządów Bismarcka aż po 1945 r. trwał proces germanizacji Serbołużyczan.

W czasie I wojny światowej wśród Serbołużyczan wystąpiła dość silna orientacja czeska zaś po 1918 r. ujawniły się dążenia do wejścia w skład państwa czechosłowackiego. W okresie tym powstał w Budziszynie Komitet Narodowy Serbsko-Łużycki. Liczny związek Serbołużyczan zrzeszał wówczas 40 tys. członków. W skład czechosłowackiej delegacji na Konferencję pokojową w Paryżu wchodził przedstawiciel tego komitetu. Konferencja nie uznała jednak prawa do samostanowienia tych Serbołużyczan, którzy pozostali w państwie niemieckim. Po objęciu rządów przez Hitlera rozwiązano serbołużyckie organizacje: Komitet Narodowy i Domowina — związek powołany dla obrony ich interesów.

W okresie II wojny światowej działał w Warszawie Łużycki Komitet Narodowy o orientacji prozachodniej, popierany przez Delegaturę Rządu na Kraj, który wydawał czasopismo *Sprawy Łużyckie*. W skład komitetu wchodził działacz organizacji serbołużyckich, głównie dezertrzy z Wehrmachtu.

Odrębność ziem serbołużyckich podkreślił marszałek I. Koniew, dowódca I Frontu Ukraińskiego, który w kwietniu 1945 r. przed wkroczeniem na tereny Łużyc stwierdził w rozkazie, że Armia Czerwona wkrocza na dawne ziemie słowiańskie serbołużyckie. Na ziemiach tych w końcu kwietnia 1945 r. stoczyła krwawy bój 2 Armia WP dowodzona przez gen. K. Świerczewskiego.

Bezpośrednio po wyzwoleniu w poł. maja 1945 r. wznowiła swą działalność Domowina. W Pradze powstał Komitet Narodowy Serbołużycki, który w listach do Sta-

lina i Benesza domagał się samostanowienia i federacji z Czechosłowacją. W 1946 r. nastąpiła zmiana kierownictwa Domowiny działającej w Budziszynie, stolicy Łużyc. Nowe kierownictwo zerwało z orientacją prozachodnią i zamiarem federacji z państwem czechosłowackim, postulując pozostanie w składzie państwa niemieckiego. Po powstaniu NRD zaistniały warunki sprzyjające pielegnowaniu tradycji i kultury serbołużyckiej w ramach państwa ludowego.

Obecnie w NRD zamieszkuje kilkadziesiąt tysięcy Serbołużyczan. Największym ich skupiskiem jest Budziszyn. Działa związek zrzeszający Serbołużyczan — Domowina. Posiadają oni ok. 100 szkół (w tym także szkoły średnie) z językiem wykładowym lub przedmiotem serbołużyckim. Rozwijają się życie kulturalne, działają liczne serbołużyckie zespoły pieśni i tańca. Wychodzi czasopismo *Nowa Dola*, liczne książki i tradycyjne kalendarze. Serbołużyczanie potrafili przez długie stulecia zachować własną odrębność, język, tradycje i obyczaje.

Natomiast na prawym brzegu Nysy Łużyckiej, żyjąc w rozproszeniu i wtopieni w ludność niemiecką już przed wiekami ulegli procesowi germanizacji. Obecnie na terenie woj. wrocławskiego trwały ślad po nich pozostał jedynie w tradycyjnej architekturze wiejskiej, stworzonej przez bezimiennych cieśli serbołużyckich, choć często później zgermanizowanych. Stanowi to dowód, że południowo-zachodnia część Dolnego Śląska była w przeszłości słowiańska. Obecnie region ten, a w nim i chałupy lużyckie zamieszkuje nowy element osadniczy, przeważnie osadnicy wojskowi 2 Armii WP. Nowe pokolenie polskie urodzone na tych ziemiach stanowi bardzo wysoki odsetek ogółu mieszkańców sięgający 65%.

Podstawowe formy lużyckiego budownictwa oraz technika ich wznoszenia, zosta-



Fragment bryły chałupy łużyckiej. Wieś Godzieszów, pow. bolesławiecki.

Fot. W. Kowalski

ły wypracowane przed wiekami.* Udoskonalano formy architektoniczne oraz zdolności użytkowe; zmieniano i udoskonalano ogrzewanie zastępując palenisko piecem, podłogę, klepisko z gliny, podłogą z desek, zmieniano pokrycie słomą na dachówkę, glinę, z której budowano ściany pięterek

* Literatura poświęcona zagadnieniom wiejskiej architektury serbołużyckiej jest niesłychanie uboga. Dotychczas we Wrocławiu nie opracowano i nie wydano nawet skromnej broszury o tradycyjnej architekturze serbołużyckiej, o której jego mieszkańcy i licznie odwiedzający turyści krajowi i zagraniczni tak mało wiedzą. Dolnośląskie Ośrodek Informacji Turystycznej organ WKKFiT wydał szereg folderów o regionach Dolnego Śląska pomijając zupełnie budownictwo serbołużyckie. W 1971 r. Dolnośląskie Towarzystwo Oświatowe miało wydać broszurę z serii zabytków Dolnego Śląska, niestety plan ten nie został zrealizowany. Pionierskie prace związane z przygotowaniem monografii architektury łużyckiej prowadził mgr inż. Janusz Bachmiński, który użyczył autorowi tego artykułu szereg cennych informacji. On też opracowuje artykuł o budownictwie łużyckim, który zostanie opublikowany w periodyku *Ochrona zabytków* (przyp. Autora).

zastąpiono cegłą. Ulepszano wnętrze chałupy, czyniąc je bardziej komfortowym. Inne elementy budowlane pozostały bez zmian: wielkość okien i drzwi, rozmiary budowli, obróbka surowca, technika wzniesienia konstrukcji. Tradycje okazały się trwałe i silne.

Na tradycje i formy wiejskiego budownictwa wpływały różne czynniki, warunki klimatyczne i środowisko geograficzne. Twórczość ludową cechowała chęć do atrakcyjnienia wytworów pracy ludzkiej w konkurencyjnej walce oraz dążenie do wykazania własnej zamożności lub pozycji społecznej. Dużą rolę odgrywała również dążność twórców do upiększenia własnych wytworów.

Zagrody łużyckie posiadają kształt prostokąta. Otacza je parkan, ongiś wysoki, opasany głębokim rowem, stwarzający warunki obronne. Tradycyjna chałupa łużycka zwrócona jest ścianą szczytową do ulicy. Długość chałupy wyraźnie dominuje nad szerokością. Najważniejszym czynni-

kiem w architekturze jest kształt budowli. Drugi i jedyny poza chałupą budynek w zagrodzie usytuowany w głębi siedliska to stodoła.

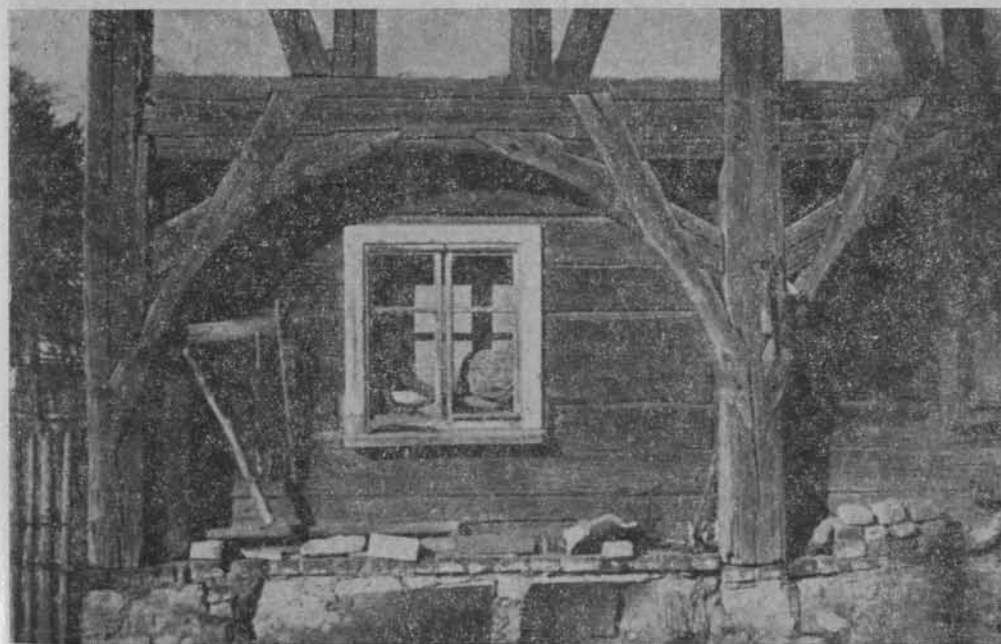
Oryginalną cechą wiejskiej chałupy łżyckiej są płyciutkie podcienia kilkusiupowe, szczytowe, całofrontowe lub pod piętrówą dobudówką przy wzdłużnej stronie chałupy. Znajdują się one często z obu stron jednocześnie. Podcienia te wykazują pewne podobieństwo do starych chałup warmińskich lub mazurskich. Drewniana konstrukcja, przeważnie z drewna sosnowego, przysłupowo-podcieniowa podtrzymuje więźbę dachową. Elementy całej konstrukcji są łączone przy pomocy drewnianych kołków.

Płyciutkie podcienia nie stanowią jedynie upiększenia bryły chałupy, lecz posiadają też znaczenie praktyczne. Drewniane poziome belki stanowiące zrąb parteru chałupy wewnątrz podcieni, można było z wpływem lat z łatwością wymieniać na skutek ich naturalnego zniszczenia. Drewnia-

ny zrąb parteru nie podtrzymuje dachu, jego konstrukcji. Na okres zimy, która jest w tym podgórskim regionie długa i ostra, podcienia wypełniano dostępnym materiałem ocieplającym, np. suchymi liśćmi lub słomą. Z tego względu okna wysunięte były do przodu, do wysokości podcieni. Tego typu okna są zachowane w wielu najstarszych chałupach do czasów współczesnych. Dość rzadko występują dekoracyjne obramienia okien wykonane z desek. Stosowane one były we wczesnej fazie rozwojowej.

Podcienia typu szeregowego wsparte na słupach, przypominają kolumny antyczne. Są one zakończone u góry trójkątem wzmocnionym wspornikami. W końcowej fazie rozwojowej podcienia zakończone są w miejsce trójkąta poziomą belką. Pionowe słupy konstrukcji przysłupowo-podcieniowej wsparte są na murowanych podwalinach.

Wysokie dachy, wyłącznie czterospada- we o konstrukcji krokwiowej były kryte



Podcienie chałupy łżyckiej. Wieś Godzieszów, pow. bolesławiecki.

Fot. W. Kowalski

słomą, zaś w późniejszej fazie rozwojowej lupkami krystalicznymi występującymi na tym obszarze lub dachówką. Szczyty dachów jednolicie szalowane pionowo deskami, dają ciekawe efekty światłocieniowe. Szczyty, wskutek dużej wysokości dachu nadają domom monumentalny wyraz. W szczycie dachu znajduje się kilka małych okien w dwu rzędach.

Na terenie tym występuje kilka typów chałup: są one parterowe lub jednopiętrowe. Piętro-dobudówka posiada konstrukcję szkieletową; krzyżujące się kraty poziome, pionowe i wskośne. Ściany konstrukcji pięterka wypełniano gliną ze słomą, później cegłą, tynkowano i bielono. Szczerniałe, ociekające zlocistą żywicą elementy konstrukcji drewnianej, w zestawieniu z bielą ścian stanowią malowniczy element w podgórskim krajobrazie.

Chałupa była zawsze połączona z częścią inwentarską, znajdującą się pod wspólnym dachem. Miało to praktycznie znaczenie szczególnie w okresie zimowym. W części mieszkalnej prowadziło przejście przez dużą sień do części inwentarskiej, stanowiącej pomieszczenie dla inwentarza żywego.

Część inwentarska nie posiadała podcieni, ściany były wykonane z kamienia piaszkowca, a później z cegły. W chałupach parterowych konstrukcja dachu spoczywa wprost na murze parteru, natomiast w piętrowych na konstrukcji szkieletowej.

Drzwi są usytuowane zawsze w ścianie murowanej, tuż przy podcieniach. Odrzwi stanowi skromny kamienny portal barokowy. Obok drzwi znajdują się w murze dwa małe okienka, oświetlające dużą sień. Drzwi dwuczęściowe, posiadają skromne zdobienia wykonane w desce i nakładane na drzwi. Drugie drzwi do części inwentarskiej, wychodzące na podwórko nie posiadają portalu, ani elementów zdobniczych. Składają się one z dwu części, górnej i dolnej. W okresie lata część górna stoi przez cały czas otworem. Ta forma drzwi do budynków inwentarskich jest powszechna w starym budownictwie wiejskim na Dolnym Śląsku.

Duża sień usytuowana centralnie prowadzi do izb, kuchni, komory i części inwentarskiej. Do części mieszkalnej na parterku prowadzą drewniane strome schody. Zwyczaj dobudowywania pięterka wystąpił w późniejszej fazie rozwojowej chałupy.

Nieco inne formy budowlane bogatsze i rozwinięte reprezentują mieszczańskie chałupy lużyckie w małych miasteczkach Pogórza Izerskiego. Miasteczka te spełniały rolę usługową, były ośrodkiem wymiany handlowej służącym małemu regionowi. Mały rynecek był centralnie usytuowany. Cały rynecek i wychodzące uliczki były zabudowane chałupkami o trzech podcieniach, ustawionymi tradycyjnie szczytami do ryneczku. Pod względem swej formy stanowią połączenie chałupy i kamieniczki mieszczańskiej. W XVIII w. zostały one wyparte przez barokowe kamieniczki.

Obecnie mieszczańskie chałupy lużyckie zachowały się przede wszystkim w miasteczku Sulików k. Lubania. Znajduje się tam ok. 40 chałup spośród których dwie z końca XVII w. znajdujące się w rynečku zaliczono do zabytków architektury kategorii II. Chałupy w Sulikowie są malowane żywymi barwami co jest dużą rzadkością. W licznych skupiskach architektury lużyckiej w okolicach Budziszyna zaledwie kilka wsi od stuleci stosuje tradycyjnie tego rodzaju barwną dekorację.

Są to chałupy piętrowe, posiadające czasem małe drugie pięterko. Parter chałup był wykonany z kamienia piaszkowca, lub cegły. Pięterko posiada konstrukcję szkieletową. Ściany konstrukcji wypełniano cegłą i tynkowano. Wysokie szczyty dachów wyraźnie górują nad zrębem chałup. Często szczyty szalowano deskami, podobnie jak w chatach na wsi. W parterowych pomieszczeniach chałup mieściły się lokale handlowe, rzemieślnicze, karczmy, zajazdy, magazyny. Głębokie podcienia (znacznie głębsze od pićciutkich w znajdujących się chałupach wiejskich) nie tylko upiększały chaty lecz służyły w celach handlowych podobnie jak podcienia kamienic mieszczańskich).



*Chałupy mieszczańskie — stanowiące rozwinięcie chałup łużyckich wiejskich. Su-
lików, pow. zgorzelecki.*

Fot. W. Kowalski



Chałupa łużycka z późniejszego okresu. Brak podcieni. Gościszów, pow. bolesławiecki.

Fot. W. Kowalski

W późniejszej fazie rozwojowej pięterka i szczyty chałup łużyckich nakrywano tynkiem, zakrywając dekoracyjną konstrukcję szkieletową, pozostawiając jedynie podcienia. Później często i te zakrywano wskutek czego zatarte zostały ślady pięknego, tradycyjnego i dekoracyjnego budownictwa łużyckiego. Budowane od poł. XIX w. pod jednym dachem budynki mieszkalno-inwentarskie przypominały swoją bryłą tradycyjne chałupy łużyckie. Parter był jednak wykonany z kamienia lub cegły, zaginęły też tradycyjne podcienia. Pięterko posiadało konstrukcję szkieletową. Chałupy pozbawione dekoracyjnej konstrukcji przysłupowo-podcieniowej.

Na obszarze Dolnego Śląska, w części południowo-zachodniej na terenie pow. lubańskiego, zgorzeleckiego, lwóweckiego, bolesławieckiego i jeleniogórskiego zachowało się kilkaset chałup łużyckich, z czego około sto, przede wszystkim w pow. lubańskim i zgorzeleckim, zaliczono do zabytków architektury. Wszystkie pochodzą z końca XVIII w. Niestety ich konserwacja

i odbudowa przebiega zbyt wolno. Wiele chałup jest w stanie kompletnej ruiny, niezamieszkałych. Obecnie właściciele opuścili je, budując obok nowe, obszerniejsze i bardziej komfortowe domy mieszkalne.

Chałupy łużyckie występują również na terenie sąsiedniej Czechosłowacji. Jest ich jednak tam znacznie mniej niż w Polsce. Również w NRD, na terenie krainy zwanej Łużycami występuje kilka tysięcy budowli wiejskich o tradycyjnych formach łużyckich.

Proces stopniowego zanikania zabytków architektury wiejskiej jest w naszym kraju zjawiskiem powszechnym i nieodwracalnym. Budowle ludowej architektury łużyckiej, z uwagi na silną konstrukcję i rodzaj budulca, pozostaną jeszcze w krajobrazie Pogórza Izerskiego przez wiele lat. Dobrze, że znaczna część chałup objęta została ochroną. Pozwoli to zwrócić uwagę na ich piękno i znaczenie w bogactwie starej architektury Dolnego Śląska oraz dostrzec wartości starej wiejskiej architektury łużyckiej.

BIBLIOGRAFIA

1. Grabowski J.: *Sztuka ludowa. Formy i regiony*. Arkady. Warszawa 1966.
2. Gąsowski J.: *Dzieje i kultura dawnych Słowian*.
3. Labuda G.: *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*. Poznań 1960.
4. Łowmiański H.: *Początki Polski, Tom I—II* PWN. Warszawa 1964—1967.
5. Kochański W.: *Dole i niedole Serbołużyczan*. „Światowid” KiW. Warszawa 1962.
6. Widajewicz J.: *Serbowie Potabscy*. Kraków 1948.
7. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*.
8. *Rocznik Statystyczny GUS 1971*.
9. *Spis zabytków architektury*. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Warszawa 1964.